

### III miejsce w kategorii „szkoły podstawowe i gimnazjalne”

Autor: **Julia Ruta**

Nauczyciel: **Pani Małgorzata Pęziak**

Szkoła Podstawowa w Janikowie  
ul. Biskupa Michała Kozela 3  
88-160 Janikowo

#### Mój tata jest jak latarnia.

Możecie zapytać dlaczego? Bo taki wysoki? Bo świeci? Tak, wszystko się zgadza.

Jest wysoki, co niewątpliwie ma wiele zalet. Kiedy jesteśmy w miejscu, gdzie jest wiele osób i przypadkiem się od niego oddalę, to bez problemu jestem w stanie go dostrzec, ponieważ wystaje ponad wszystkich i widać go z daleka. To daje mi ogromne poczucie bezpieczeństwa i pewność tego, że zawsze mogę na niego liczyć. Wiem, że patrzy na mnie i pilnuje, aby nie stała mi się żadna krzywda. Dobrze być razem...

A co z tym „świeceniem”? Otóż, mój tata, jest dla mnie wzorem do naśladowania, jak to się zwykło mówić, „świeci przykładem”. To właśnie mój ojciec nauczył mnie szacunku dla starszych, tego, że nasz kraj jest dla nas ważny, że nasza „mała ojczyzna”, czyli tu gdzie mieszkamy, potrzebuje dobrych, uczciwych i zaangażowanych mieszkańców. Pokazał, jak kibicuje się i wspiera sportowców reprezentujących nasz kraj. Uświadomił mi, że trzeba pomagać ludziom w potrzebie. Ukształtował mnie na dobrego człowieka.

Wiem, że wszystkie wypisane wyżej rzeczy mogą się wydawać bardzo poważne, ale z całą pewnością są też bardzo zwyczajne i codzienne. Napiszę zatem, co ja, jako trzynastolatka, robię dla rodziny, szkoły, miasteczka, w którym mieszkam i kraju z pomocą taty i idąc za jego przykładem.

Odkąd pamiętam, mój tatuś był dla mnie zawsze bardzo dobry i ciepły. Dużo pracuje, ale nie mam mu tego za złe, bo zdaję sobie sprawę, że wszystko, co robi, robi z myślą o mnie i naszej rodzinie. Wiem również, że każdą wolną chwilę poświęca nam i tym nadrabia czas rozłąki. Najlepszą formą wspólnie spędzanego czasu są podróże, te bliskie i te dalekie. Dzięki dużemu zamiłowaniu mojego taty do historii i geografii, którym skutecznie mnie zaraził, bardzo chętnie zwiedzamy naszą najbliższą okolicę. Poznajemy istotne dla naszego kraju rejony, ale również miejsca ważne dla naszej rodziny. Było to bardzo pomocne przy tworzeniu drzewa genologicznego i poznawaniu dziejów rodzinnych mojego taty i mamy. Okazało się, że w naszej rodzinie mamy bohaterów biorących czynny udział w walkach o niepodległość Polski. To sprawiło, że zrozumiałam, co znaczy pamięć o przodkach i pielęgnowanie tradycji, którą zaszczerpił mi tata, a jemu moi dziadkowie. Ja na swój sposób okazuję szacunek starszym, przez to, że pomagam, jak mogę rodzicom i dziadkom oraz jestem grzeczna.

Dalsze podróże to te wakacyjne. Jeździmy wtedy najchętniej do Grecji i tam razem oddajemy się poszukiwaniu miejsc związanych z mitologią grecką, a czas wolny od zwiedzania spędzamy na plaży i uprawiamy sporty wodne. To w trakcie jednego z takich wyjazdów tata nauczył mnie pływać.

Wspomniałam wcześniej o wspieraniu polskich sportowców reprezentujących nasz kraj. Bardzo lubimy wspólnie z tatą kibicować „naszym” sportowcom i mimo tego, że odbywa się to często za pośrednictwem telewizji, to od najmłodszych lat tata nauczył mnie, iż w czasie,

gdy rozbrzmiewa nasz hymn, należy stać na baczność. Jakoś nigdy nie wydawało mi się to ani dziwne, ani śmieszne. Jest to dla mnie ważne i zawsze będzie mi przypominało chwile spędzone z tatą.

Praca na rzecz lokalnej społeczności jest niezmiernie istotna, tak twierdzi mój tata, ja w tym momencie mogę to robić przez czynny udział i pracę w samorządzie uczniowskim. To właśnie mój ojciec wytłumaczył mi, na czym polegają wybory, jak się do nich przygotować, żeby wystartować i odnieść sukces. Jak napisać program wyborczy i jak dotrzeć do kolegów i koleżanek, żeby zechcieli na mnie zagłosować.

Udział w uroczystościach szkolnych i miejskich jest bardzo ważny, dlatego chętnie biorę w nich udział. Tata pomaga mi się do tego przygotować, wspiera mnie również przed różnego rodzaju konkursami i olimpiadami, ponieważ uważa, że jest to nasz obowiązek, a nie ma lepszej formy nauki niż zdrowe współzawodnictwo i dobra zabawa.

Spędzanie wolnego czasu z tatą pokazało mi, jak pomagać potrzebującym i słabszym. Mój ojciec jest bardzo wrażliwy na niedolę i krzywdę innych. Bierzymy udział w różnych akcjach charytatywnych. Tata pomaga też ludziom w zwykłych, życiowych sytuacjach - od wniesienia zakupów sąsiadce po podwiezienie autostopowicza. Jedno zdarzenie wyjątkowo zapadło mi w pamięć. Pewnego razu, gdy odwoził mnie do szkoły, zauważyliśmy trzech chłopców. Początkowo wyglądało to na niewinną zabawę, ale jak tylko podjechaliśmy bliżej, okazało się, że dwóch z nich bardzo dokucza swojemu koledze, rzucali mu w twarz śniegiem. Ten chłopiec był tak wystraszony, że bał się zrobić cokolwiek, stał ze łzami w oczach i czekał na kolejne ciosy. Mój tata bez chwili wahania podszedł do nich i zainterweniował. Stanął w obronie chłopca, chuliganom polecił go przeprosić, a po wszystkim poczekał na przyście nauczyciela, tak aby mieć pewność, że poszkodowanemu nic już nie grozi. Bardzo mi to zaimponowało i pomyślałam, że też chcę być taka jak mój tata, odważna i sprawiedliwa.

Tatusz zaszczepił we mnie umiłowanie do książek i nauki, dużo czytamy i chętnie rozmawiamy o tym, co przeczytaliśmy. Dyskutujemy o bohaterach lektur, ich losach i przygodach. Wspólnie planujemy nasze wycieczki, opracowujemy plan zwiedzania i dowiadujemy się z książek, jak najwięcej o miejscach, które zamierzamy odwiedzić. Oprócz czytania, wspólnie oglądamy filmy i słuchamy muzyki. Dzięki tacie wiem, że nie można zamykać się tylko na jeden rodzaj muzyki, że trzeba spróbować wszystkiego, a później można wybrać to, co nam się najbardziej podoba. Wspólne uprawianie sportu jest dla nas ważnym elementem, razem jeździmy na rowerach i chodzimy na basen. Gramy również w koszykówkę, która jest ulubioną dyscypliną mojego taty.

Dobrze być razem, czas spędzony wspólnie to świetna zabawa, ciekawa nauka, budowanie więzi i poczucia bezpieczeństwa. Nie ma nic piękniejszego niż spacer z tatą. Kiedy trzyma mnie za rękę, czuję się najbezpieczniejsza na świecie i wiem, że jestem dla niego najważniejsza. Jestem typową „córunią tatusia”, jedyną, najukochańszą i najważniejszą, ale wszystko w granicach rozsądku i bez przesady. Nasza relacja opiera się na miłości i szacunku. Oboje o tym pamiętamy i pielęgnujemy to uczucie. Mój tata oprócz tego, że wskazuje mi właściwą drogę w życiu, jest również moim przyjacielem, mogę mu o wszystkim powiedzieć. Jest osobą, z którą mogę się pośmiać, ale również wypłakać, gdy jest mi źle na świecie.

Lubię być z moim tatą, chwile spędzone razem są miłe i pozytywne.

Ktoś może powiedzieć, że latarnia, to przecież twarda i zimna budowla, ale mój tatuś jest ciepły i miły, a z latarnią kojarzy mi się, dlatego że wiem, iż mogę na nim polegać i jest zawsze, kiedy go potrzebuję. Trwa w ciągłej gotowości do pomocy.

Jest dla mnie jak latarnia dla statków, która pokazuje bezpieczną drogę do portu, nawet w czasie burzy, nocy i sztormu.